

12 rodzin – Bolesław Noriski-Nożyca

Że jestem bidny, to się widzi
To co się wstydzi mało kto
Że jestem centak, to się czuje
Mnie brakuje właśnie to

Ja mam rodzinę swoją własną
Troszeczke ciasno
Się bidę pcha
Ta bida byłaby wspanialsza
Gdyby nie dalsza
Rodzinka ma

Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin
Przychodzi codzień
I u mnie źre
Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin
Co parę godzin
Napycha się

A każda z nich ma troje dzieciąt
To razem już trzydzieści sześć
Plus mąż i żona, to już sześćdziesiąt
I takiej armii ja mam dać jeść

Sam potrzebuję być przy stole
Już wielopole
To jest szął
W trzech baliach się gotuje krupnik
I jak przekupnik
Każdy się pcha

Kotlety, co się smażą w kuble
Są takie duble
Że słoń by spuchł
A po obiedzie z teźe racji
W mej ubikacji

Panuje ruch

Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin
Tam wchodzi co dzień
Bo u mnie źre
Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin
Co parę godzin
Rozsiada się

A każda z nich ma troje dzieciąt
To razem już trzydzieści sześć
Plus mąż i żona, to już sześćdziesiąt
I takiej armii ja mam dać jeść

A kiedy wieczór już zapada
W szufladach małe dzieci śpią
Dla większych, to jest szafa, fotel
Istny hotel
À la maison

A kiedy zjawią się ciemności
To do miłości
Się reszta rwie
Wytrzymać to już nie jest sposób
Gdy tyle osób
Się kochać chce

Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin
Się kocha co dzień
I tuli się
Dwanaście rodzin, dwanaście rodzin
Co parę minut miłości chce

Bo każda z nich chce więcej dzieciąt
To będzie już sześćdziesiąt sześć
Plus mąż i żona, to dziewięćdziesiąt
I takiej armii ja mam dać jeść





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych